

# Jolanta Załączny

---

## O związkach polsko-japońskich i ich śladach w zbiorach Muzeum Niepodległości

---

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 177-187

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*okazało się, że rząd japoński był lepiej poinformowany o stanie rzeczy w Polsce, niż by tego można było oczekiwać, lepiej, niż niejeden rząd europejski*<sup>7</sup>.

Roman Dmowski przybył do Japonii 15 maja, wkrótce wręczył władzom memoriały, w których przekonywał Japończyków, że ewentualne powstanie w Polsce będzie przeciwne interesom ich kraju. Jak argumentował, wywołanie lokalnych buntów w zaborze rosyjskim z jednej strony pociągnie za sobą krwawe represje władz carskich wobec Polaków, a ponadto spowoduje następnie wycofanie wojsk rosyjskich z ziem polskich i przerzucenie ich na front dalekowschodni<sup>8</sup>.

W tym czasie Piłsudski przez Londyn, Chicago i San Francisco udał się wraz z Tytusem Filipowiczem do Jokohamy, a stamtąd do Tokio, gdzie dotarli 11 lipca. Tam właśnie doszło do spotkania dwóch antagonistów politycznych. Okoliczności tego wydarzenia są różnie prezentowane. Andrzej Garlicki tak je opisuje: *Po południu, gdy obaj [Dmowski i James Douglas – korespondent endeckiego pisma „Słowo Polskie” i tajny współpracownik PPS – JZ] wyszli na spacer, ku swojemu przerażeniu Douglas zobaczył w pewnej chwili Piłsudskiego i Filipowicza jadących w japońskim powozie. Starał się czymś zająć Dmowskiego, by ten ich nie spostrzegł, ale Piłsudski zatrzymał powóz i podszedł do Dmowskiego. Douglas nie wiedział, że Piłsudski i Filipowicz natychmiast po przyjeździe przeczytali w „Japan Times” nazwisko Dmowskiego w wykazie gości hotelu „Metropol” i że właśnie jechali złożyć mu wizytę. Piłsudski i Dmowski odbyli wielogodzinną rozmowę 14 lipca. Spotkali się o 10 rano, a gdy wieczorem Douglas opuszczał hotelik, w którym zatrzymała się Filipowicz i Piłsudski, ten jeszcze nie wrócił*<sup>9</sup>.

Natomiast Roman Dmowski wspominał spotkanie z Piłsudskim: *Któregoś dnia poszedłem na pocztę nadać list. Nagle widzę jadą dwa wózki ciągnięte jak zwykle przez ludzi, a w nich dostrzegam twarze dziwnie jakos znajome, gdyż bardzo polskie. Gdy podjechali bliżej w moją stronę – poznałem jednego pasażera. Był to Filipowicz. Zawołałem do niego: „Dokąd jedziecie?” Filipowicz odpowiedział: „Do was.” „No to zaczekajcie chwilę, zaraz tu będę.” Była godzina 3 po południu, gdy rozpoczęliśmy rozmowę we trójkę – gdyż drugim podróżnikiem był Piłsudski. Około 5-tej opuścił nas Filipowicz. Sami we dwójkę rozmawialiśmy z Piłsudskim do 12-tej w nocy. Wiedzieliśmy, że się nie przekonamy – ale, ileż mieliśmy wspólnych trosk i uczuć! Powiedziałem*

7 R. Dmowski, *Polityka polska...*, s. 46.

8 Haruki Miyazaki przywiozła do Polski kserokopię memoriału napisanego po angielsku własnoręcznie przez Dmowskiego i przechowywanego w MSZ w Tokio.

9 A. Garlicki, op. cit., s. 85.

*Piłsudskiemu: „Oczerniać Was nie będę, ale będę wam przeszkadzał.” Istotnie starałem się ile mogłem pokrzyżować jego plany<sup>10</sup>.*

Niestety, nie znamy przebiegu rozmowy. Piłsudski nie zanotował żadnej wzmianki na jej temat. Po latach Dmowski tak wspominał to nocne spotkanie: *Próbowałem dowiedzieć się od kierowników PPS, co mają zamiar osiągnąć przez ruch powstańczy w Królestwie, jak im się przedstawiają widoki jego powodzenia, jak sobie wyobrażają realne jego skutki. Usiłowałem ich przekonać, że to, co chcą zrobić, jest nonsensem i zbrodnią wobec Polski. Ani jedno, ani drugie mi się nie udało. W odpowiedzi dostałem procesję mętnych frazesów, wygłoszonych z ogromną pewnością siebie<sup>11</sup>.*

Jak widać, różnice w poglądach nie przeszkodziły im w długiej rozmowie. Nie udało się osiągnąć porozumienia politycznego, ale nawiązali kontakty towarzyskie. Dmowski i Douglas widywali się codziennie z Piłsudskim. Dmowski – po przestudiowaniu przewodnika – oprowadzał ich po Tokio. Obejrzeni przedstawienie teatralne, odwiedzili Yoshiwarę. Spotkania miały charakter wyłącznie towarzyski. Jak podkreślał Douglas: *O polskiej polityce przez cały czas nie mówiliśmy ani słowa<sup>12</sup>.*

Podobnie jak Dmowski, także Piłsudski złożył władzom japońskim memoriał (13 lipca), w którym przedstawił głównie kierunki działania PPS i podstawy sojuszu polsko-japońskiego. Konieczność tej współpracy Piłsudski wyjaśniał następująco: *Japonia znaleźć może w Polsce wyćwiczonego z walce z Rosją sojusznika (...), Polska zaś może znaleźć w Japonii oparcie i pomoc w osiągnięciu swych planów<sup>13</sup>.*

Ponadto Piłsudski przedłożył władzom Japonii projekt umowy dotyczącej finansowania działalności PPS i utworzenia legionu polskiego. Propozycje te spotkały się z niewielkim zainteresowaniem, koncepcję utworzenia formacji wojskowej zdecydowanie odrzucono, ograniczając się tylko do obietnicy pomocy finansowej. Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej przekazano stronie polskiej ok. 20 tys. funtów oraz niewielkie ilości broni i amunicji<sup>14</sup>.

Misja działaczy PPS w zasadzie zakończyła się więc niepowodzeniem, Japonia nie była zainteresowana sprawami polskimi, dla niej nieco egzotyczny-

10 Cyt. za: M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Londyn 1968, s. 294-295. Fragment wywiadu dla „Polityki”, nr 24 z 6 sierpnia 1939 r.

11 R. Dmowski, *Polityka polska...*, s. 46.

12 „Niepodległość” 1932, z. 10, s. 189.

13 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. II, Warszawa 1937-1938, s. 253.

14 W. Jędrzejewicz, *Sprawa „Wieczoru”. Józef Piłsudski a wojna rosyjsko-japońska 1904-1905*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1974, z. 27, s. 46-47.

mi. Zresztą nie było jej celem zniszczenie Rosji, a raczej ograniczenie rosyjskiego oddziaływania na Dalekim Wschodzie. W tej sytuacji zaangażowanie w kwestie polskie mogłoby utrudnić Japonii rokowania pokojowe z Rosją.

Można zadać sobie pytanie, jaki wpływ wywarła podróż do Japonii na obydwu polityków. Na Piłsudskim pobyt w Japonii nie wywarł większego wrażenia, jak podkreśla jego biograf Andrzej Garlicki: *wyprawa japońska nie miała znaczenia inspirującego intelektualnie, w każdym razie nie większe niż dla przeciętnego turysty*<sup>15</sup>. Inaczej było w przypadku Dmowskiego. Zdaniem Andrzeja Micewskiego miała ona *olbrzymie konsekwencje dla ewolucji ideowej Dmowskiego*<sup>16</sup>. Pogląd ten podzielał sam Dmowski, pisząc: *I nie przeczuwałem, że jedna wycieczka na Wschód Daleki więcej mi powie niż najwięksi myśliciele dzisiejszej Europy*<sup>17</sup>.

Dmowski zamierzał ponownie odwiedzić Japonię w roku 1918, po wycieczce w USA. Ambasada Francji w Waszyngtonie wystawiła mu już paszport, ale do podróży jednak nie doszło. Zawsze jednak utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielami władz Japonii, o czym świadczy zachowana korespondencja z roku 1919. Dmowski wystosował wówczas depeszę do ambasadora Japonii w Paryżu z informacją o uznaniu niepodległego państwa polskiego przez aliantów, składając jednocześnie wniosek o uznanie przez Japonię. Na ręce Dmowskiego przyszła odpowiedź ambasadora Keshiro-Matsui, w piśmie z 28 marca 1919 informował on o uznaniu niepodległości Polski<sup>18</sup>.

## Japońskie misje ojca Maksymiliana Kolbe

Ślady japońskie prowadzą też na Pawiak. Jednym z więźniów Pawiaka był franciszkanin Maksymilian Kolbe. Trafił do więzienia po aresztowaniu przez gestapo 17 lutego 1941 roku. Był tam poddawany ciężkim torturom, aż do 28 maja, gdy przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku dobity zastrzykiem fenolu po dwóch tygodniach spędzonych w celi śmierci.

15 A. Garlicki, op. cit., s. 88.

16 A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 108.

17 R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Londyn 1953, s. 98.

18 W Archiwum Romana Dmowskiego w Muzeum Niepodległości znajduje się korespondencja w tej sprawie między Dmowskim a Ambasadorem Cesarstwa Japonii w Paryżu: szerzej na ten temat: J. Engelgard, *Archiwum Romana Dmowskiego...*, s. 145.

Ojciec Maksymilian Kolbe w specyficzny sposób związany był z Japonią. Przed wojną w latach 1930-1936 prowadził na Dalekim Wschodzie działalność misyjną. W lutym 1930 roku wraz z 4 innymi zakonnikami: Zenonem Żebrowskim, Hilarym Łysakowskim, Sewerynem Davisem i Zygmuntem Królem opuścił Niepokalanów i udał się do Japonii. Po drodze misjonarze zatrzymali się w Szanghaju, gdzie wsparcia udzielił im chiński katolik Lo-Pa-Hong, udostępniając swój dom i maszyny drukarskie. Wobec sprzeciwu miejscowego biskupa, Kolbe zdecydował o udaniu się w dalszą drogę, do Nagasaki. Od dawna interesował się bowiem Japonią, jej kulturą oraz nadzwyczajną przedsiębiorczością Japończyków<sup>19</sup>.

Dotarł tam wraz z towarzyszami 24 kwietnia, gdzie został życzliwie przyjęty przez miejscowego biskupa Januarego Haysaka. Niezwłocznie przystąpił do organizowania drugiego Niepokalanowa. Początki były bardzo trudne, ale misjonarze z godnością stawili im czoła. Docenił to delegat apostolski na Japonię arcybiskup Paweł Marella, podkreślając, że tylko Polacy byli zdolni poradzić sobie z przeciwnościami losu<sup>20</sup>. Miesiąc później przysłała do Niepokalanowa depesza: *Dziś rozsyłamy „Rycerza” japońskiego, mamy drukarnię. Cześć Niepokalanej. Maksymilian*<sup>21</sup>. Pierwszy numer pisma miał nakład 18 tys., drugi 20, a trzeci już 25 tys. egzemplarzy. Niebawem miesięcznik „Rycerz Niepokalanej” („Seibo no Kisi”) osiągnął nakład 65 tys. egzemplarzy<sup>22</sup>.

Wkrótce Maksymilian Kolbe zaczął realizować plan budowy klasztoru, na jego lokalizację wybrał zaniedbane i trudno dostępne miejsce na zboczu góry Hicosan, na peryferiach miasta. Budowę ukończono w maju 1931 roku, klasztor nazwano Mugenzai no Sono – Ogród Niepokalanej, a Kolbe został jego przełożonym. Nabył nowoczesne maszyny drukarskie, urządził ośrodek wydawniczy<sup>23</sup>. W roku 1934 poświęcono tam nowy kościół.

W 1931 r. Maksymilian nałożył habit franciszkański pierwszemu Japończykowi, któremu nadał imię Maria<sup>24</sup>. Działalność misyjna Maksymiliana Kolbe szybko zaczęła przynosić rezultaty, wiele osób zgłaszało się

---

19 ks. Paweł S. Iliński, *Św. Maksymilian Kolbe na tle epoki*, brak m. i r. wyd, s. 113.

20 Ibidem, s. 114.

21 [http://misjjejrak.franciszkanie.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=168&Itemid=143](http://misjjejrak.franciszkanie.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=168&Itemid=143) [dostęp 8 maja 2011].

22 <http://www.kolbe.pl/zyciorys.php> [dostęp 8 maja 2011].

23 ks. Paweł S. Iliński, op. cit., s. 115.

24 <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-14a.php3> [dostęp 8 maja 2011].

do zakonu. W japońskim Niepokalanowie utworzono małe seminarium, a potem nowicjat i studium filozoficzno-teologiczne<sup>25</sup>.

Właśnie w Japonii zetknął się Maksymilian Kolbe z tzw. małą radiofonią, którą potem próbował przenieść na grunt polski. Aby zrealizować to zamierzenie, zapisał się do Polskiego Związku Krótkofalowców. Jego stacja Radio Niepokalanów nadawała na przełomie 1937/1938 roku, obejmując swym zasięgiem niemal całą Polskę.

Maksymilian Kolbe przyciągał do siebie nie tylko katolików, ale też naukowców i duchownych buddyjskich. Imponował Japończykom spokojem i łatwością nawiązywania rozmów. Przy klasztorze wybudował grotę Lourdes, do której do dziś pielgrzymują nie tylko katolicy, ale i buddyści. Jest tam źródółko, skąd wierni czerpią wodę.

Za szczególny znak uznano fakt, że w 1945 roku, podczas wybuchu bomby atomowej prawie całe miasto Nagasaki zostało zniszczone, a Ogród Niepokalanej ocalał. Z tego względu budzi on niesłabnące zainteresowanie licznych zwiedzających, niezależnie od ich przekonań religijnych.

Dzisiaj w klasztorze zbudowanym przez o. Maksymiliana pozostało muzeum, w którym po samym św. Maksymilianie zachował się stary połatany habit, dziurawe buty oraz zdjęcie rentgenowskie jego chorych płuc. W muzeum przechowywany jest też oryginalny list Świętego, wysłany już z Polski, w którym winszuje on braciom ukończenia tego dzieła ku czci Niepokalanej z Lourdes<sup>26</sup>. Planował ponowny wyjazd do Japonii, ale plany te udaremnił wybuch wojny i okupacja. Pewnie podczas pobytu na Pawiaku Maksymilian Kolbe wracał myślami do dalekiej Japonii. Najpierw pracując w więziennej bibliotece, a potem spełniając posłannictwo kapłańskie, modląc się wraz ze współwięźniami czy wygłaszając pogadanki na tematy religijne.

## Japońska lalka na Pawiaku

Więźniowie Pawiaka starali się w różny sposób uciec od tragicznej rzeczywistości. Zapomnienia szukali we wspomnieniach oraz różnych, często prozaicznych, czynnościach, zajmowali się rękodziełem, wykonywali drobniarzi dające namiastkę wolności. Wśród pamiątek po więźniach uwagę

25 [http://www.vatican.va/news\\_services/liturgy/saints/ns\\_lit\\_doc\\_19821010\\_massimiliano\\_kolbe\\_pl.html](http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19821010_massimiliano_kolbe_pl.html) [do-  
step 7 maja 2011]; o działalności misyjnej w Japonii: M. Kolbe, *Japoński Niepokalanów*, „Misje Katolickie” Nr 50  
(1931), s. 448-453.

26 Ks. K. Stehlin, *Tradycja katolicka w Japonii*, „Zawsze Wierni” nr 2/2003.

przykuwa japońska lalka wykonana przez jedną z więźniarek – Kamilę Żukowską. Fascynowała ją kultura japońska, przed wojną zakupiła wachlarz i kimono, starała się też upodobnić zewnętrznie do japońskiego wzorca. Wcześniej wielokrotnie oglądała w Teatrze Wielkim operę *Madame Butterfly* i podziwiała w głównej roli primadonnę Teiko Kiwa<sup>27</sup>.

W okresie okupacji była zaangażowana w działalność konspiracyjną, należała do Związku Walki Zbrojnej, w prowadzonym wraz z mężem zakładzie fryzjerskim powlekała polską prasę podziemną. W wyniku denuncjacji w nocy z 18 na 19 czerwca 1940 roku Kamila Żukowska, jej mąż i siostry zostali aresztowani i osadzeni na Pawiaku. Podobnie jak inni więźniowie Kamila Żukowska szukała zapomnienia we wspomnieniach, a mając zdolności manualne zaczęła wykonywać lalki, broszki i inne drobiazgi. Jej szczególnym dziełem była japońska lalka. Wyniosła ją z Pawiaka jedna ze strażniczek i przekazała bratanicy więźniarki z listem następującej treści: *Moja kochana Niutko. W ostatniej chwili wykończyłam dla Ciebie lalkę. Japonka stoi, postaw ją na fortepianie. Nazwij ją Teiko Kiwa*<sup>28</sup>.

Kamila Żukowska została 27 września 1941 wywieziona do obozu w Ravensbrück, skąd powróciła na Pawiak 14 lutego 1942 roku, a 28 maja została zamordowana w masowej egzekucji w Magdalence.

Japońska lalka przetrwała okupację. Po wojnie, w roku 1976 jej bratanica p. Kamila Honorata Czubińska oddała lalkę na Pawiak, gdzie dziś jest niecodziennym eksponatem<sup>29</sup>. Wzbudza zainteresowanie polskich i japońskich turystów.

Stała się też japońska lalka tematem książki napisanej przez Kazuko Tamurę. Wspomina o niej również były ambasador Japonii w Polsce Nagao Ohyo do w swojej publikacji *Mosty przyjaźni*, będącej zbiorem esejów na temat epizodów z historii kontaktów polsko-japońskich<sup>30</sup>.

Lalka jest bohaterką filmu dokumentalnego *Lalka Japonka patrzy na Warszawę* wyprodukowanego przez japońską telewizję. W roku 2005 dwie japońskie artystki – tancerka Junko Koma i pianistka Chiho Sakamoto wystawiły pantomimę zatytułowaną *Drzewo widziało wszystko – Lalka Japonka na Pawiaku*. W roku 2007 pantomimę zaprezentowano także w Japonii.

27 Teiko Kiwa była holenderską śpiewaczką operową pochodzącą z Japonii. Pierwszy raz wystąpiła w spektaklu *Madame Butterfly* w Teatrze Wielkim w Warszawie w roku 1925, potem koncertowała już co rok.

28 Oryginały grypsów Kamili Żukowskiej przechowywane są w Muzeum Więzienia Pawiak (nr inw. 5817, 6674, 7053, 172/ Dep.).

29 Opracowane na podstawie informacji uzyskanych od pracowników Muzeum Więzienia Pawiak oraz streszczenia książki Kazuko Tamury.

30 *Mosty przyjaźni* zostały wydane w 2008 roku przez Książnicę Płocką dzięki wsparciu finansowemu Fundacji im. Takashimy oraz Stowarzyszenia Nihonjinkai. W roku 1998 książka ukazała się w Japonii.

## Japońskim śladem Bronisława Piłsudskiego

Polacy doskonale znają postać Józefa Piłsudskiego, Japończykom bliższy jest jego brat – Bronisław, badacz Ajnów, ludu mieszkającego obecnie na Hokkaido<sup>31</sup>. Do dziś jest ceniony przez Japończyków i wymieniany w japońskich podręcznikach szkolnych<sup>32</sup>. A ponieważ jedną z misji Muzeum Niepodległości jest utrwalanie wiedzy o Polakach poza granicami kraju, a więc także na Dalekim Wschodzie, warto przybliżyć w tym miejscu tę postać.

Za działalność konspiracyjną Józef Piłsudski trafił do Cytadeli Warszawskiej, jego brat Bronisław na zesłanie na Sachalin. Tam zainteresował się życiem plemion tubylczych, m.in. Ajnów. Kontakty z przedstawicielami tego ludu zaowocowały ciekawymi badaniami językowymi i etnograficznymi. Uczestniczył w życiu religijnym plemienia, poznał rytuały i obrzędy, zgromadził wiedzę na temat medycyny ludowej. Zebrał ok. 10 tysięcy słów, zapisał teksty podań, legend, pieśni ludowych. W pracy wykorzystywał najnowsze zdobycze ówczesnej techniki: aparat fotograficzny czy fonograf. Wykonał wiele fotografii, zgromadził kolekcję nagrań fonograficznych. Ożenił się z Ciusammą, córką wodza Ajnów Bafunke, z którą miał dwójkę dzieci: syna Sukezo i córkę Kyo (ich potomkowie żyją do dziś w Japonii). Cieszył się autorytetem ludów zamieszkujących Sachalin: Ajnów, Oroków i Niuchów (zwanych też Gilakami), bywał arbitrem w sporach, starał się też zwrócić uwagę władz rosyjskich na ich trudne położenie. Miała temu służyć rozprawa *O niedostatkach i potrzebach sachalińskich Gilaków* wydrukowana w roku 1898<sup>33</sup>. Piłsudski opublikował wiele artykułów<sup>34</sup>, był niewątpliwie Europejczykiem najlepiej znającym język Ajnów, umiał też porozumiewać się z nimi. Dzięki temu został nawet nauczycielem w założonej przez siebie szkole dla Ajnów. Zdobył ich uznanie i przyjaźń, stąd do dziś nazywany jest „królem Ajnów”<sup>35</sup>.

31 Ajnowie zamieszkali wyspy Kurylskie i Honsiu, Sachalin oraz Kamczatkę. Mieszkali też na Hokkaido już około 7 tys. lat temu, czyli długo przed Japończykami. Po klęsce Rosji w wojnie rosyjsko-japońskiej Sachalin przejęła Japonia, poddając Ajnów surowym represjom, a gdy po II wojnie światowej Związek Radziecki odzyskał Sachalin, Ajnów uznano za ludność japońską i przesiedlono przymusowo na Hokkaido.

32 Izabela Fac podaje, że poświęcono mu aż 19 stron w podręczniku szkolnym do języka japońskiego, I. Fac, *Był też Bronisław... Losy brata Józefa Piłsudskiego*, „Kurier Galicyjski” 17-28 listopada 2009, s. 14.

33 Ibidem, s. 15.

34 M.in.: 1908. *Poród, ciąża i poronienie u tubylców wyspy Sachalinu*, „Głos Lekarzy”, Lwów, 1908; *Materiały do języka i folkloru Ajnów*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności” 1911. Pełna bibliografia publikacji B. Piłsudskiego: <http://www.icrap.org/bibBP-pl1.html> [dostęp 8 maja 2011]

35 I. Fac, *op. cit.*, s. 14.



Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej opuścił Sachalin, w latach 1905-1906 spędził 8 miesięcy w Japonii. Razem z Wacławem Sieroszewskim odbył podróż na Hokkaido, gdzie prowadził studia muzealne nad Ajnami, nawiązał też bliskie kontakty z naukowcami zajmującymi się badaniami antropologicznymi nad tym ludem<sup>36</sup>. W Japonii zaprzyjaźnił się z Shimeiem Fatabateim, pisarzem, tłumaczem literatury rosyjskiej, wykładowcą języka rosyjskiego na Uniwersytecie Języków Obcych w Tokio. Kontakty te były bardzo ważne dla Piłsudskiego, dzięki nim poznał wiele ważnych osobistości życia politycznego i intelektualnego ówczesnej Japonii. Wśród poznanych osób byli m.in. politycy Shigenobu Okuma i Taisuke Itagaki. Wspólne zainteresowania spowodowały, że Piłsudski i Shimei Futabatei założyli Towarzystwo Japońsko-Polskie, zaangażowali się też w propagowanie kultur swoich narodów<sup>37</sup>.

Kiedy Bronisław Piłsudski powrócił do Polski i zatrzymał się na dłużej w Krakowie, nosił się z zamiarem opisanie swoich przeżyć z Dalekiego Wschodu, chciał też przybliżyć Polakom wiedzę o Ajnach. Niestety, jego propozycje nie spotkały się z zainteresowaniem rodaków. Pomimo tego kontynuował współpracę z badaczami Syberii i instytucjami naukowymi z krajów Europy zachodniej, publikował artykuły w prasie zagranicznej.

W roku 1912, już po powrocie Piłsudskiego z Dalekiego Wschodu, ukazała się w Krakowie jego praca zatytułowana *Materiały do studiów nad językiem i folklorem Ajnów*. Przy jej przygotowaniu pomocą służył Jan Rozwadowski, wybitny językoznawca<sup>38</sup>. Do kraju przywiózł Piłsudski osiemdziesiąt woskowo-kauczukowych cylindrów, na których zapisał elementy folkloru Ajnów. Po latach trafiły one do Zakładu Fonograficznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dzięki staraniom tamtejszych naukowców nagrania zostały przeegrane najpierw na płyty, a potem na taśmy magnetofonowe. Dopiero niedawno naukowcom z Instytutu Elektroniki Stosowanej Uniwersytetu Hokkaido pod kierunkiem prof. Toshimitsu Asakury udało się, dzięki zastosowaniu techniki laserowej, odczytać te nagrania. Inicjatorem tych prac był prof. Alfred Majewicz z UAM i UMK w Toruniu, który zainteresował zawartością archiwum fonograficznego Japończyków. Rekonstrukcja nagrań dokonana dzięki laserowemu urządzeniu skonstruowanemu przez firmę Sony była ważnym wydarzeniem,

---

36 *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26 (1981), s. 306.

37 Wybrane epizody w historii stosunków japońsko-polskich: [www.pl.emb-japan.go.jp](http://www.pl.emb-japan.go.jp) [dostęp 22 marca 2011]

38 K. Held-Olsińska, *Piłsudski, król Ajnów. Drugie życie brata Marszałka*, „Pomocnik Historyczny” – dodatek do „Polityki” nr 33 z 16 sierpnia 2008, s. 18.

zaprezentowano je mieszkającym na Hokkaido Ajnom. Okazało się, że tylko najstarsi mieszkańcy zrozumieli je, udało się im też rozpoznać głos Ciusammy, żony Bronisława Piłsudskiego<sup>39</sup>.

Życie i dokonania naukowe Bronisława Piłsudskiego, zostały zauważone przez Japończyków. W 1982 roku powołano w Japonii Międzynarodowy Komitet dla Ocalenia i Oceny Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego. Uniwersytet w Hokkaido wydaje serię *Piłsudskiana de Sapporo*, jej wydawcą jest prof. Koichi Inoue, posiadający wielkie zasługi w popularyzowaniu postaci Bronisława Piłsudskiego w Japonii i jego wkładu w poznanie kultury Ajnów.

Postać Piłsudskiego trafiła do podręcznika do języka japońskiego dla klasy II szkoły podstawowej. Mariko Hosokawa skomponowała musical przeznaczony dla dzieci, oparty na melodiach zarejestrowanych przez Bronisława Piłsudskiego. Zatytułowała go *Opowieści, które wyszły z walków wujka Piłsudskiego*. Nakręcono kilka filmów japońskich, m.in. w roku 1984 powstał film Takashiego Aymagishi oraz cztery filmy polskie. Pod koniec lat 90. powstał film dokumentalny *Więzy rodzinne ponad 100 lat*, do którego zdjęcia z udziałem Kazuyasu Kimurą – wnukiem Piłsudskiego kręcono m.in. na Litwie.

Dowodem rosnącego zainteresowania postacią i badaniami Bronisława Piłsudskiego są liczne sympozja i konferencje. W roku 1985 odbyła się w Japonii I Międzynarodowa Konferencja poświęcona fonograficznym nagraniom kultury ajnoskiej. Potem, w roku 1991 w Rosji zorganizowano II Międzynarodowe Sympozjum pod hasłem, *Bronisław Piłsudski – badacz ludów Sachalina*, zaś III Międzynarodowa Konferencja, poświęcona spuściznie naukowej Bronisława Piłsudskiego miała w Krakowie i Zakopanem w 1999 roku. Jej przebieg zarejestrowała telewizja japońska.

Zaprezentowane zagadnienia ukazują różnorodne związki polsko-japońskie. Powyższy tekst jest zaledwie przyczynkiem do ich poznania. Warto są one szerszego rozpropagowania, bowiem wiedza dotycząca kontaktów z krajem tak odległym jak Japonia w różnych okresach naszej skomplikowanej historii jest wciąż jeszcze niedostateczna. Jeśli więc można poprzez zbiory Muzeum Niepodległości i jego oddziały przybliżyć szerszej rzeszy odbiorców te aspekty, należy skorzystać z takiej okazji.

39 Ibidem, s. 19.

Joanna Gierczyńska  
Muzeum Więzienia Pawiak

## Muzea – miejsca pamięci w Nadrenii Północnej – Westfalii: specyfika, organizacja i kierunki działalności

**W** dniach 29 maja – 3 czerwca 2011 r. odbyło się, w ramach obchodzonego Roku Polskiego w Nadrenii Północnej – Westfalii, polsko-niemieckie seminarium pt. *Kultura pamięci i działalność muzeów – miejsc pamięci w perspektywie europejskiej*. Konferencja została zorganizowana przez Zespół Roboczy Miejsc Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu (Arbeitskreis der NS-Gedenkstätten NRW), Krajową Agencję Edukacji Politycznej (Landeszentrale für politische Bildung NRW) i Oświatową Placówkę Unii Humanistycznej w Nadrenii Północnej – Westfalii (Bildungswerk der Humanistischen Union NRW) oraz Państwowe Muzeum na Majdanku w Lublinie. Uczestnikami seminarium byli pedagodzy i historycy z Polski i Niemiec, reprezentujący różne muzea – miejsca pamięci, muzea historyczne lub też inne placówki dokumentujące historię II wojny światowej i działające na rzecz upamiętnienia ofiar.

Pierwsza część seminarium odbyła się w różnych muzeach – miejscach pamięci Nadrenii Północnej – Westfalii, gdzie mieliśmy okazję nie tylko szczegółowo zwiedzić wybrane placówki, ale też poznać ich specyfikę, organizację i działalność<sup>1</sup>. Druga część była to dwudniowa konferencja, która odnosiła się do polityki historycznej, kultury pamięci i praktycznej pracy edukacyjnej prowadzonej przez niemieckie i polskie muzea. Uczestnicy szukali odpowiedzi na poruszane zagadnienia, dotyczące m.in. wspólnych punktów, jak i różnic w kulturze pamięci, w kontekście odmiennych do-

1 Szerzej zob.: M. Owiński, *Miejsca pamięci i centra dokumentacji w Nadrenii Północnej – Westfalii. Spojrzenie z polskiej perspektywy*, „Przeszłość i Pamięć”, Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, nr 3-4/2005, s. 110-127; *Wege des Gedenkens. Erinnerungsorte an den Nationalsozialismus In Nordrhein-Westfalen*, Lotta # 42, Sonderausgabe der antifaschistischen Zeitung aus NRW, Rheinland-Pfalz und Hessen, Oberhausen 2011.

świadczeń narodowych. Zastanawiano się nad stosowaniem niekonwencjonalnych form przekazu treści, przedstawiono kilka bardzo ciekawych przykładów projektów badawczych i edukacyjnych, już wykorzystanych w praktyce edukacyjnej. Zastanawiano się nad wspólnymi planami rozwoju. Dyskutowano również jak w codziennej pracy edukacyjnej stworzyć, poprawić i ułatwić warunki przyswajania wiedzy. Konferencję zakończyła dyskusja plenarna pt. *Europejskie perspektywy i demokratyczno-pedagogiczne wnioski pracy w Miejscach Pamięci*, w której wzięli udział: Claudia Kraft (Uniwersytet w Erfurcie), prof. Robert Traba (Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, Uniwersytet Warszawski) i dr Wolf Kaiser (Dom Konferencji w Wannsee).

Obecnie w Nadrenii Północnej Westfalii, liczącej ponad 18 mln. mieszkańców, funkcjonują 22 miejsca pamięci i centra dokumentacji okresu 1933-1945. Większość tych placówek jest stosunkowo niewielka i mało znana poza granicami kraju, w przeciwieństwie do muzeów – miejsc pamięci utworzonych na terenach dawnych obozów, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech<sup>2</sup>. Jest to związane z tzw. spuścizną historyczną. Na omawianym terenie nie funkcjonował w okresie nazizmu żaden z głównych obozów koncentracyjnych, chociaż w kilku miejscach istniały podobozy. Są to placówki w większości o znaczeniu regionalnym, związane przede wszystkim z lokalną społecznością. Bardzo rzadko docierają tam osoby zza granicy. Większość powstała w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w dobie zainteresowania powojennego Niemców historią II wojny światowej, a przede wszystkim odkrywaniem lokalnej historii dotyczącej często losów ludzi zamieszkujących dany region, miejscowość lub dzielnicę. Były to więc inicjatywy obywatelskie, które dzięki dążeniom poszczególnych lokalnych organizacji społecznych i stowarzyszeń, przy wsparciu tamtejszych samorządów, doprowadziły do powstania omawianych placówek, po części o bardzo wąskiej specjalizacji. Są to więc miejsca, których powstanie nie było wynikiem tworzonej odgórnie polityki historycznej, ale wyrazem dążeń do zrozumienia historii, jej pokazania i upamiętnienia ofiar nazizmu. Warto podkreślić skuteczność miejscowych organizacji, które w wielu przypadkach po dziś dzień pełnią opiekę merytoryczną oraz w niektó-

2 Szerzej zob.: A. Wojnarowska-Olek, *Muzea – miejsca pamięci na terenach b. obozów koncentracyjnych w Republice Federalnej Niemiec*, „Przeszłość i Pamięć”, Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, nr 1-2/2004, s. 45-73; T. Kranz, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Rozważania o roli upamiętnienia w przekazie społeczno-historycznym*, „Przeszłość i Pamięć”, Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, nr 1/2004, s. 57-63; tenże, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin 2009.